

Dorota Świata-Trybek  
<http://orcid.org/0000-0001-8525-5800>  
Uniwersytet Opolski  
dtrybek@uni.opole.pl  
DOI: 10.35765/pk.2026.5201.14

*Trzy węgielki w wodę kładź..., czyli o miejscu węgla  
w lecznictwie ludowym (zarys problematyki)*

STRESZCZENIE

Lecznictwo ludowe, stanowiące zespół praktyk medycznych uwzględniających zarówno naturalne metody, jak i czynności oparte na wierzeniach i magii, jest ważnym elementem dziedzictwa kulturowego. Współcześnie wiele dawnych sposobów leczenia stosowanych jest nadal z powodzeniem (np. ziołolecznictwo) jako uzupełnienie medycyny konwencjonalnej. W tradycyjnej kulturze ludowej jednym z licznych środków o znaczeniu magicznym był węgiel, zarówno drzewny, jak i kamienny, który pełnił określone funkcje w terapiach różnych chorób. Współcześnie węgiel leczniczy (zwany aktywnym) jest szeroko stosowany w medycynie, kosmetyce i przemyśle spożywczym.

SŁOWA KLUCZE: węgiel, medycyna ludowa, choroba, urok, magia, leksyka

ABSTRACT

*Three Little Coals, Put Them in Water...: On the Role of Coal in Folk Medicine (An Outline of the Issue)*

Folk medicine, understood as a set of medical practices combining natural remedies and actions rooted in beliefs and magic, constitutes an important element of cultural heritage. Today, many traditional methods of treatment – such as herbal medicine – are still successfully used as a complement to conventional medical practices. In traditional folk culture, one of the numerous substances attributed with magical significance was coal, both charcoal and hard coal, which fulfilled specific roles in therapies intended to treat various diseases. In contemporary medicine, coal – primarily in the form of activated charcoal – is widely used in medicine, cosmetics, and the food industry.

KEYWORDS: coal, folk medicine, illness, spell, magic, lexis

## O węglu słów kilka

Jak pisze Robert Hazen:

Rozejrzyjmy się wokół siebie. Węgiel jest wszędzie: w papierze, na którym wydrukowano tę książkę, w farbie drukarskiej na jej stronach i w kleju, który spaja je ze sobą; w podszewkach i skórze naszych butów; w syntetycznych włóknach i kolorowych barwnikach naszych ubrań; a także na pokrytych teflonem zamkach błyskawicznych i rzepach velcro, którymi je zapinamy; w każdym kęsie pożywienia, w piwie i wódce, w wodzie gazowanej i musującym winie; w dywanach na podłogach i farbie na ścianach; w dachówkach przykrywających nasze domy; w paliwach – od gazu ziemnego po benzynę i wosk do świec (Hazen, 2022, s. 7).

Te jakże wymowne słowa amerykańskiego naukowca uzmysławiają, że węgiel jest najważniejszym związkiem chemicznym, odpowiada za powstania znanego nam świata, jego przemiany zachodzące w środowisku i w klimacie.

Kariera węgla, najpierw drzewnego<sup>1</sup>, rozpoczęła się u zarania ludzkości, kiedy ogień stał się nieodzownym towarzyszem życia człowieka. Ludzie pierwotni używali go do ogrzewania i gotowania, także ekspresji twórczej, malując nim rysunki na ścianach jaskiń. Musiało upłynąć wiele czasu, zanim jego produkcja rozpoczęła się na szerszą skalę, co ma związek z wytopem rud w dymarkach. W Europie proces ten znano od początku I tysiąclecia p.n.e., na ziemiach polskich od V w. p.n.e. Jednakże zastosowanie węgla drzewnego w dawnych czasach wybiegło poza wcześniej wspomniane. W starożytnym Egipcie przy jego pomocy eliminowano nieprzyjemne zapachy z ran, a Fenicjanie przechowywali wodę na statkach handlowych w zwęglonych beczkach, aby poprawić jej smak. Im to właśnie przypisuje się odkrycie najważniejszej właściwości węgla drzewnego, czyli zjawiska wiązania substancji na jego powierzchni. Na Starym Kontynencie adsorpcję zaczęto powszechnie stosować pod koniec XVIII w. przy produkcji cukru z trzciny cukrowej lub buraków cukrowych, przepuszczając zanieczyszczony ekstrakt cukrowy przez złoża węgla drzewnego w celu usunięcia z niego zanieczyszczeń (Schwarcz, 2017). Wynalezienie w IX w. materiału pirotechnicznego, zwanego powszechnie czarnym prochem (przez połączenie zmieszanych na pył: węgla drzewnego, siarki i azotanu potasu), miało wpływ na bieg wydarzeń wielu działań wojennych. Współcześnie zastosowanie węgla drzewnego jest wielorakie.

1 Węgiel drzewny pozyskuje się z drzew liściastych (dąb, buk, olcha, brzoza, grab, jesion) w procesie spalania drewna, przy ograniczonym i kontrolowanym dostępie powietrza (przez długi czas w tzw. mielerzach, dziś w retortach).

Na swój awans musiał czekać również węgiel kamienny<sup>2</sup>, zwany też „czarnym kamieniem”, „czarną skałą”, „czarnym złotem”, o którego pokładach w starożytnej Tracji (krajina między dolnym Dunajem, Morzem Czarnym i Morzem Egejskim oraz rzeką Strymon) wspominał m.in. Arystoteles, a nieco później o złożach w Grecji jego uczeń – Teofrast (nazywany ojcem botaniki) w dziele pt. *O kamieniach*. Z kolei Pliniusz Starszy, w *Historii naturalnej*, przywołał Licję w południowej części Azji Mniejszej oraz niektóre regiony Italii, gdzie węgiel był materiałem opałowym (Kurlus, 1978, s. 8–9). Więcej informacji o tej kopalinie dotyczy Chin. W północno-wschodniej części kraju znajduje się najstarsza kopalnia węgla na świecie (Fushun), która swą działalność rozpoczęła prawdopodobnie około 3000 lat p.n.e. Nadto węglem powszechnie ogrzewano gospodarstwa domowe, używano jako paliwa w przemyśle jedwabniczym, w produkcji żelaza (Crane, 2023, s. 31). Z XIII w. o wykorzystywaniu węgla w Państwie Środka wspominał podróżnik wenecki Marco Polo (Polo, 1954, s. 276–277).

W Europie dopiero w połowie średniowiecza rozpoczęła się eksploatacja węgla kamiennego; na ziemiach polskich od XV w. na Dolnym Śląsku (Piątek, 1989, s. 20) oraz na Górnym Śląsku od połowy XVII stulecia w okolicach Katowic i Rudy Śląskiej (Ziomba, 1983, s. 39). Przez długi czas węgiel spalano przede wszystkim w kuźniach (podgrzewając w ten sposób żelazo), warzelniach soli czy wapiennikach. Dopiero w rewolucji przemysłowej stał się on głównym źródłem energii, zaś otrzymany z niego koks zaczęto na masową skalę stosować w przemyśle w miejsce węgla drzewnego.

Niegdyś węgiel kamienny postrzegano jako symbol szczęścia. W Wielkiej Brytanii nosili go przy sobie w formie talizmanu szczęścia np. włamywacze, marynarze, rybacy, żołnierze. Stanowił również przedmiot rozmaitych przesądów: matrymonialnych, związanych z gospodarstwem domowym, ze szczęściem w małżeństwie. Współcześnie znane jest tam jeszcze wierzenie, że jeśli płonący węgiel wypadnie z kominka, wówczas w odwiedzinach przyjdzie nieznajomy (Crane, 2023, s. 206–210). Chętnie wykorzystywano go również w zabiegach kosmetycznych, używano jako barwnika przy tatuowaniu ciała, służył do czernienia brwi, do wykonywania rysunków na różnych powierzchniach. W obrzędowości dorocznej węgiel był też niechcianym prezentem, który otrzymywały niegrzeczne dzieci od św. Mikołaja.

Od starożytności węgiel był też cenionym materiałem jubilerskim, zwłaszcza gagat, z którego wykonywano piękną i nietuzinkową biżuterię, zabawki dla dzieci, inkrustowano nim meble. Galanteria z węgla kamiennego zaczęła upowszechniać się w XIX w., od tego czasu stał się on przedmiotem obróbki

---

2 Węgiel kamienny jest skałą osadową powstałą ze szczątków roślinnych (widlaków, skrzypów, paproci nasiennych, kordaitów itd.) pozbawionych tlenu, które uległy procesowi uwęglania. Złoża węgla powstawały w różnych okresach geologicznych, z których wyróżnia się cztery główne: karbon, perm, jura i trzeciorzęd (Gruszczyk, 1984, s. 278).

artystycznej górników, wykonujących w wolnym czasie z niego różne rzeźby i przedmioty codziennego użytku (Bukowska-Floreńska, 2013, s. 14–15).

W polskiej kulturze ludowej zarówno węgiel drzewny, jak i węgiel kamienny uważano za przedmioty wyjątkowe, wiązano z nimi wiele praktyk wierzeniowych; przypisywano im szczególne właściwości magiczne poprzez łączenie ich z ogniem i aspektami medycznymi/zdrowotnymi.

Głównym celem artykułu jest analiza wybranych praktyk magicznych związanych z lecznictwem ludowym na ziemiach polskich w XIX i na początku XX w., w których wykorzystywano węgiel drzewny i kamienny. Należą do nich: tzw. próba węglowa, stosowanie węgla jako środka apotropicznego i prognostyka w zakresie zdrowia. Przygotowując tekst, zastosowano metodę analizy treści. Bazę źródłową stanowią przede wszystkim reprezentatywne opracowania etnograficzne: O. Kolberga, H. Biegeleisena, M. Barthela de Weydenthala, S. Ciszewskiego, F. Gawelka, B. Hoffa, I. Kopernickiego, W. Kosińskiego, B.W. Segela, J. Świętka, S. Udzieli, M. Toeppena, R. Zawilińskiego, zawierające materiały odnoszące się do podjętego przez autorkę zagadnienia.

### Lecznictwo ludowe

Józef Burszta, odwołując się do tradycyjnego światopoglądu ludowego, pisał: „lecznictwo ludowe” jest dziedziną złożoną z dwóch niejako stron: wierzeń (zwłaszcza o przyczynowości magicznej) i praktyki, opartej zarówno na wierzeniach jak i na naturalnym poznawaniu przyrody (Burszta, 1967, s. 399). Badacz wyróżnił następujące kategorie poglądów o przyczynach chorób: 1) naturalistyczne i 2) kosmiczne (życie i zdrowie wiązano ze zjawiskami kosmicznymi, np. z urodzeniem „pod szczęśliwą gwiazdą”, zaćmieniem księżyca itp.), 3) przyrodnicze (wpływ żywiołów, świata roślin i zwierząt) i 4) magiczno-demonologiczne (sprawcą zachorowań były demony, półdemony itp.) (Burszta, 1967, s. 401–406). W przypadku leczenia konkretnej przypadłości kluczowe znaczenie miało ustalenie jej etiologii, czy była wynikiem zaburzenia funkcjonowania jakiegoś organu ludzkiego, czy pochodziła z zewnątrz (Libera, 2014, s. 67). Spośród zewnętrznych czynników najczęściej wskazywano na „rzucenie uroku”. Sam urok uważano nie tylko za przyczynę choroby, ale także wszelkich niepowodzeń, które dotyczyły ludzi. Uroki mogły być wywołane przez „urocze”, „uroczne”, „urokliwe”, „przyroczone” albo „złe”, „niedobre”, „brzydkie” czy, które miały osoby kontaktujące się z siłami demonicznymi. Najczęściej za takowe uznawano: czarownice i czarowników, włóczęgów, żebraków, jak i obcych (Biegeleisen, 1929, s. 14). Uroki mogły rzucić również osoby: złe, zezowate, posiadające czarne i bystre (tzn. przenikliwe) oczy lub też takie, których „źrenice niezupełnie są okrągłe” bądź „białka oczu poprzecinane są na krzyż żyłkami”, „patrzące spode łba” lub „spod ręki” (przyglądając się komuś, przysyłając oczy ręką), urodzone w Wielki Piątek, wyróżniające

się „nadmysłowymi” właściwościami (tj. „widzą rzeczy niewidzialne dla ogółu”), karmione w dzieciństwie przez matki lewą piersią albo takie, które po urodzeniu przez 24 godziny „nie dostały piersi” (Barthel de Weydenthal, 1929, s. 7). Najbardziej znane było przekonanie, że urzeka przede wszystkim człowiek, który – będąc dzieckiem – ponownie został przystawiony przez matkę do piersi w celu karmienia (Kłodnicki, Pieńczak, 2013, s. 96). „Urocze” oczy posiadały także zwierzęta, głównie: psy, wilki, żmije, żaby, niektóre ptaki (szczególnie o niebieskim upierzeniu), a wśród nich pawie (Barthel de Weydenthal, 1929, s. 10–11).

Ofiarami uroków mógł zostać każdy: dorosły, dziecko, kobieta, mężczyzna, również zwierzęta gospodarskie (krowy, cielęta, świnie, konie, kury), rośliny (zboża, drzewa, kwiaty, warzywa, zwłaszcza takie, które dobrze rosną), pokarmy (np. chleb, mleko) oraz rzeczy (np. odzież, naczynia) i wykonywane czynności (np. praca w polu, rozpalamie ognia w piecu itp.). Samo też zadanie uroku mogło przebiegać w różny sposób, co przedstawiono w poniższym opisie:

Urokliwemi oczyma popatrzeć przez okno na wóz przejeżdżający drogę, a woźnica wywróci. Można zadać urok ulom, dlatego np. pszczelarze przy pracy swej unikają obecności niewręcznych kobiet. Uroków dostać można nawet z wiatru, wciągając go oddechem. Jedna kobieta ma len piękny lub kapustę w dużych głowach, druga obok na zagonie jedno i drugie liche – pewnikiem ktoś rzucił na nią urok. Ten lub ów zachoruje, komuś krowa nie daje mleka – kiedy sąsiadka opływa w mleko, na pewno któraś urzekła chudobę (Biegeleisen, 1929, s. 232–233).

Jakie zatem choroby najczęściej kojarzono z „przyrocznymi” oczami? Były to:

(...) ból w nodze, ból głowy i wymioty, „łamanie w kościach”, *ustrzał* (postrzał – zwany *nomen-omen Hexenschuss*), wrzody, liszaje, krosty, paraliż, oczywiście kołtun, a nawet suchoty. (...) Istnieje też przekonanie (powiat koniński), że najwięcej chorób mogły „cioty” zadawać na weselu (Burszta, 1967, s. 405; zob. też Udziela 1891, s. 77).

Kierując się zasadą, iż urok jest następstwem czarów, stwierdzało się jego występowanie, wykonując różne czynności magiczne. Jedną z najbardziej popularnych była tzw. próba węglowa, znana w całej Europie, szczególnie powszechna wśród narodów słowiańskich (Moszyński, 1934, s. 393). Wyróżniano dwa sposoby działania: mniej rozbudowany (wskazywał, czy chory został dotknięty urokiem) i bardziej złożony (wykrywał od razu sprawcę). Aby rozpoznać, czy chory został urzeczony, należało do wody (miski, garnuszka) wrzucić rozżarzone węgielki, najczęściej w liczbie 3 lub 9 (trzykrotność liczby trzy)<sup>3</sup>,

---

3 Liczba trzy ma szczególne znaczenie w praktykach magicznych, intensyfikuje moc sprawczą (Wójtowicz, 2013, s. 368).

mówiąc: nie jeden, nie dwa, nie trzy... itd. albo też zaczynając liczyć od 9, a kończąc na 1 lub też odmawiając „Ojcie nasz”, „Zdrowaś Mario”. Jeśli węgielki utonęły, był to znak rzucenia uroku; jeśli pływały na powierzchni – należało szukać innej przyczyny choroby. Drugi sposób wymagał użycia zarówno chleba (przypisanego *sacrum*)<sup>4</sup>, jak i węgla (kojarzonego z *profanum*). Utonięcie chleba wskazywało, że sprawcą uroku była kobieta, gdy był to węgiel – mężczyzna (np. Ciszewski, 1887, s. 187; Kosiński, 1904, s. 16). Gdy chleb i węgiel równocześnie poszły na dno naczynia, wówczas wierzone, że urok jest śmiertelny, czyli chory niebawem umrze (Biegeleisen, 1929, s. 241). O lekkim lub ciężkim uroku świadczyło również „zachowanie” węgla w wodzie: „Jest mniemanie, że im bardziej kamienie lub węgle wrzucone do wody, wreją, tem cięższe są uroki” (Świętek, 1893, s. 628) lub przeciwnie: „Jeżeli (...) węgle nie syczały, chory jest niebezpiecznie «zasłепiony»” (Gawełek, 1910, s. 102).

Jeśli urok został zdiagnozowany, należało się go pozbyć, czyli chorego „odczynić”. Zazwyczaj ocierano twarz chorego skrawkiem koszuli maczanej w wodzie, do której uprzednio wrzucono węgiel. Wodę tę podawano mu także do wypicia, a resztę wylewano w różne miejsca, np.: do rzeki – „na wodę idącą, aby uroki poszły z wodą” (Świętek, 1893, s. 628), za dom, na zawiasy drzwi, na dach, w „głuchy kąt”, na psa, do nieczystości, wymawiając odpowiednie zaklęcia. Bez nich odczynianie byłoby bezskuteczne.

Próbowano węglowym często poddawać dzieci, zwłaszcza niemowlęta. Powszechnie uważano, że jeśli osesek zachowywał się niespokojnie, był płaczliwy, nie chciał jeść ani spać w nocy, to na pewno został zauroczony. Podobnie jak przy dolegliwościach osób dorosłych nie szukano medycznej przyczyny, ale automatycznie wskazywano na ingerencję sił nieczystych, które upostaciowano w konkretnych ludziach. Z XIX w. pochodzi wierszowana rada, co należy robić w przypadku podejrzenia uroku u dziecka:

Trzy węgielki w wodę kładź,  
trzykroć głowę zmocz dziecicęciu,  
i nad dymem różg dziewięciu  
dziewięć razy kadź (Kolberg, 1965, s. 71).

Na Śląsku w tym celu brano trzy węgielki, z których jeden przypisywano mężczyźnie, drugi – kobiecie, trzeci – dziewczynie i zanurzano w naczyniu ze święconą wodą. Następnie wkładano do naczynia wiecheć ze słomy i kropiono wodą święconą wszystkie klamki u drzwi oraz okna mieszkania, w którym przebywało chore dziecko, zażegnując zło, np. wypowiadając następującą formułę: „Scensliwo ta godzina była, co ja benda w nio robiła, Ili od chopa,

4 W praktykach magicznych związanych z diagnozowaniem i leczeniem chorych wykorzystywano również inne środki magiczne: sól i wodę święconą.

niech idzie pod copka, Ili od kobity, niech idzie pod cepiec, Ili od dziolchy, niech idzie pod zopaska” (Simonides, 1988, s. 60–61). Po wymówieniu zaklęcia dziecko kropiono wodą święconą, którą dawano mu także do picia. Na dnie naczynia został tylko węgielek – upostaciwienie tej osoby, która rzuciła urok. Po zabiegu należało wylać wodę z węgielkiem na gnojowisko. Z kolei w Łagowie, jeżeli dziecko miało „płaczki” (krzyczało bez widocznej przyczyny), okadzano je dymem z garnka z umieszczonymi węglami i rozchodnikiem ze święconych wianków (Biegeleisen, 1927, s. 310). Okadzanie chorego dymem powstałym z żarzących się węgli i określonego gatunku rośliny, której przypisywano magiczne właściwości (także innych przedmiotów w zależności od rodzaju choroby)<sup>5</sup>, należy do najstarszych i powszechnie znanych praktyk leczniczych. Dym pełnił przy tym „rolę ochronną i antydemoniczną: oczyszczał teren, odstręczał złe moce” (Kowalski, 1997, s. 108).

Urokom, jak już wcześniej wspomniano, podlegały również zwierzęta hodowlane<sup>6</sup>, które miały duże znaczenie dla mieszkańców wsi, ich zdrowie gwarantowało bowiem dostęp do pożywienia (mleka, mięsa, tłuszczu, jaj). Kiedy zatem podejrzewano, że zostały zauroczone, podejmowano te same działania co w przypadku rzucenia uroku na człowieka. Podobnie czyniono w przypadku czynności, podczas wykonywania której napotymano jakąś trudność albo też nie uzyskiwano zamierzonego efektu, uważając, że ktoś rzucił na nią urok: „Gdy masło nie chce się dobrze wyrobić, wrzucają w śmietanę wodę z węglem, by odczynić przyrok zadany nabiłowi” (Kolberg, 1962b, s. 113).

Węgiel miał również zastosowanie w leczeniu konkretnych dolegliwości, np. „świniaka”, tj. wrzodu pojawiającego się na ciele. Przykładano go do wykwitów skórnych (Biegeleisen, 1929, s. 100) albo opisywano nim zmienione chorobowo miejsce (Świętek, 1893, s. 626). Z kolei przy pomocy żarzących się węgli (wrzucanych za koszulę) pozbywano się „dymienicy” – nabrzmiałości w pachwinie nożnej (Zawiliński, 1892, s. 259). Żarzące się węgle były także potrzebne podczas trudnego porodu, rodząca stawała nad naczyniem, w którym pływały, co miało ułatwić urodzenie dziecka (Wereńko, 1896, s. 125). Wierzano też, że „Kto pluje na żarzące węgle, temu się język opryszczy” (Biegeleisen, 1927, s. 353) albo „Gdy się czyjeś odpadki obsypie żarzącymi węglami i zarzewiem, dotycząca osoba dostanie trądu” (Segel, 1897, s. 61).

---

5 Na przykład w przypadku leczenia padaczki wykorzystywano drobno posiekane kopyto łosia (Wereńko, 1896, s. 141); kataru – włosie z końca ogona końskiego (Pobratymiec, 1899, s. 165) itp.

6 Urok zdejmowano również z pszczół „najdokuczliwej kásających”, wylewając na ul wodę z węgielkami i po obejściu go „do trzeciego razu” (Kolberg, 1962a, s. 116–117).

Terapeutyczne znaczenie węgla kojarzono też z niektórymi gatunkami roślin, np. z bylicą<sup>7</sup> i łopianem<sup>8</sup>. Dawniej wierzono, że w korzeniach pierwszej z nich można znaleźć uzdrawiające węgielki (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 109); w drugiej miały się one znajdować „zawsze pod korzeniem tego ziela”, a przyrządzany z nich odwar podawano przy rozedmie płuc, wadach serca (Wereńko, 1896, s. 151). Natomiast roztarty węgiel brzozy zmieszany z mlekiem wypijano, aby uchronić się od kataru kiszek (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 101), a węgiel z drewna lipowego był środkiem na zgagę i „parchy” (grzybicę) (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 415). Stosowano też inne praktyki: brodawek pozbywano się, wypalając je zwęglonym ostrym końcem wrzeciona (Wereńko, 1896, s. 176); rany osypywano sproszkowanym węglem z łuczywa (Wereńko 1896, s. 197). Karmiące matki węglem drzewnym posypywały sutki, aby zniechęcić dzieci do ssania piersi (Kłodnicki i Pieńczak, 2013, s. 96).

### Środek apotropaiczny i prognostyk przyszłości

Węgiel pełnił także funkcję środka apotropaicznego, posługiwano się nim w sytuacjach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa (w tym i zdrowia) ludziom oraz zwierzętom. Matka, która z małym dzieckiem udawała się do miejsca, gdzie przebywało dużo osób, zawiązywała mu do koszulki kawałek węgla przed urokami (Kopernicki, 1887, s. 209). W Wielki Piątek, który zgodnie z wierzeniami był dniem szczególnej działalności czarownic, gospodarz przy pomocy węgla pisał na zabudowaniach ochronny znak krzyża, zabezpieczając w ten sposób gospodarstwo przed szkodami, które one mogły wyrządzić (Zawiliński, 1892, s. 256). Żydzi w czasie epidemii np. cholery czy tyfusu, obawiając się zachorowania, zakreślali węglem – jako środkiem ochronnym – ściany domów (Segel, 1897, s. 54).

Węgiel wykorzystywano także podczas praktyk prognozowania przyszłości. Czynności te wykonywano w dni szczególne, które pozwalały przewidzieć to,

7 W lecznictwie ludowym bylicę pospolitą stosowano na różne dolegliwości: przeciwko bólowi głowy, żołądka, krzyża; praktykowano kąpiele z wykorzystaniem rośliny w celu wzmocnienia ciała, zmiękczenia kamieni; stosowano w chorobach kobiecych. Uważano, że należy do ziół wywołujących płodność, ułatwiających poród itd. Bylicy przypisywano właściwości apotropaiczne, szczególnie w wigilię św. Jana. Wieszano ją w domach nad drzwiami, na wrotach, zatykano na dachach, wierząc, że uchroni przed czarownicami oraz wszelkimi chorobami; dziewczęta podczas obrzędów sobótkowych opasały nią biodra (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 106–113).

8 Łopian większy, podobnie jak bylica pospolita, miał znaczenie apotropaiczne, chronił przed urokami, złymi duchami i zmorami. Polecano go na bóle głowy, liszaje, wypryski, przy bólu gardła. Maścią z rośliny smarowano złamanie kości, stosowano jako lek przeciw ukąszeniu węża; świeże liście przykładane do brzucha rodzącej miały ułatwić poród; specyfik stosowany w przypadku wypadania włosów (Kujawska, Łuczaj i in., 2016, s. 225–228).

co ma nastąpić; samemu też można było wpływać na swoją przyszłość poprzez uczestnictwo w magicznych rytuałach i wróżbach. Na początku XX w. w Jeleśni i Jordanowie w wigilię Bożego Narodzenia przed każdym z domowników kładziono na stole po jednym żarzącym się węglu, czyj pierwszy zgasł, ten pierwszy miał umrzeć (Kosiński, 1904, s. 77). W Knurowie w wykonywaniu wróżby mogli brać udział tylko mężczyźni żonaci: „kładą na stół trzy łuski z orzechów. Pod jedną dają węgle, pod drugą – chleb, a pod trzecią – pieniądze. Kto odkryje węgiel, ten do roku umrze lub zachoruje, chleb – temu go nigdy nie zabraknie, pieniądze oznacza dobrobyt” (Zwyczaj, 1937, s. 44).

Nie tylko uzyskanie informacji dotyczących zdrowia stanowiło przedmiot wróżb. W przypadku przedstawicieli młodego pokolenia, a przede wszystkim panien, równie ważną kwestią było dowiedzieć się na temat swojej matrymonialnej przyszłości. Nie dziwi przeto fakt, że w formie zabawy nawet kilka razy w roku dziewczęta spotykały się i czyniły różne wróżby, posługując się przy tym szczególnym przedmiotem – węglem:

Napełnia się miskę wodą, świeżo przyniesioną ze studni, przy czym, niosąc ją, trzeba milczeć i nie oglądać się. Puszczą się na wodę dwa węgielki, z których jeden oznacza dziewczynę, drugi zaś miłego. Jeżeli drugi węgielkę dogoni pierwszy, w takim razie małżeństwo przyjdzie na pewno do skutku.

Rzuca się także do miski kilka węgli, mających oznaczać młode dziewczęta i jeden, oznaczający chłopca; uważa się potem, który z węgielków będzie dogoniony przez ten ostatni i wnosi się stąd, do której dziewczyny chłopiec ma skłonność największą (Toeppen, 1892, s. 646–647).

Stawiają bowiem rzędem cztery garnki dnem do góry, ukrywając pod jeden pieniądz, pod drugi kromkę chleba, pod trzeci kawałek węgla i pod ostatni czepek. Po kolei wychodzi każda do sieni, a tymczasem pozostałe w izbie zmieniają zawartość pod garnkami. Wracając, nie wiedząc, gdzie co ukryte, podnosi na chybił trafił jeden z garnków i z przedmiotu pod nim znajdującego się odgadują przyszłość. Pieniądz znaczy, że w przyszłym roku zarobi wiele pieniędzy, kromka znaczy, że nie dozna biedy, węgiel znaczy śmierć, a czepek zamązpójście (Hoff, 1888, s. 63).

Na Śląsku przy pomocy węgla prognozowano również przyszłość dziecka, które ukończyło pierwszy rok życia. Po przyjściu z kościoła, gdzie odprawiono nabożeństwo w jego intencji, matka prowadziła córkę lub syna do stołu, na którym leżały różne przedmioty. Jeśli dziewczynka wybrała węgiel, oznaczało to, że za męża dostanie górnik; jeśli chłopiec – miał zostać górnikiem (Simonides, 2007, s. 128), co w obu przypadkach traktowano za pomyślną wróżbę.

Z kolei z odstawieniem niemowlęcia od piersi znana była następująca praktyka: matka po ostatnim karmieniu kładła przed nim książkę, pieniądze, chleb, trochę ziemi albo węgiel. Przedmiot, który chwyciło dziecko, zapowiadało jego

przyszłość. Jeśli była to książka – miał zostać pilnym uczniem, pieniądze – bogaczem lub skąpcem, chleb – żarłokiem, natomiast ziemia lub węgiel – oznaczały krótkie życie (Biegeleisen, 1927, s. 174).

### Uwagi końcowe

Na przestrzeni wieków węgla (drzewnego, kamiennego) używano jako środka zabezpieczającego przed złem; przy jego pomocy zdejmowano uroki, przykładając do chorego miejsca leczono rozmaite dolegliwości itp.<sup>9</sup>, prognozowano też przyszłość w zakresie zdrowia. Przywołane sposoby działania należą do praktyk magicznych, z których zdecydowana większość została prawie całkowicie zarzucona. Kiedy w latach 70. XX w. w ramach prac nad Polskim Atlasem Etnograficznym zebrano materiały (prawie w 340 miejscowościach na obszarze całego kraju) obrazujące żywotność praktyk magicznych dotyczących sposobów zabezpieczania dzieci przed urokami, okazało się, że znajomość stosowania węgla drzewnego występowała jedynie w kilku wsiach północno-wschodniej Polski (Pieńczak, 2011, s. 240). Zanikanie wspomnianych czynności magicznych dokonywało się wraz z postępującymi przeobrażeniami kulturowymi, rozwojem i dostępem do wiedzy medycznej, nie stwarzając jednocześnie poczucia zagrożenia i utraty bezpieczeństwa. Współcześnie w medycynie konwencjonalnej węgiel leczniczy (zwany też aktywnym bądź aktywowanym), ze względu na właściwości adsorpcyjne, jest powszechnie stosowany w rozmaitych dolegliwościach układu trawiennego (charakterystyczne czarne tabletki stanowią podstawowe wyposażenie wielu domowych apteczek), także w formie okładów na urazy, w jadowitych ukąszeniach i uządleniach, przy zatruciach o różnej etiologii, stanach zapalnych oczu, uszu i innych narządów itp. (Gromadzki, źródło

9 Przez stulecia cechy lecznicze przypisywano także gagatowi – odmianie węgla brunatnego. Pełnił on, podobnie jak węgiel drzewny, funkcję apotropieionu, chronił przed atakami złych mocy i demonów. Okadzanie dymem gagatowym uważano za skuteczny lek na epilepsję, przypisywano mu działanie uspokajające w przypadku hysterii. W Irlandii kobiety podczas nieobecności swych mężów paliły gagat, który miał im zapewnić pomyślność i bezpieczeństwo. Stosowano go w trzech postaciach: mikstury sporządzonej z proszku lub opiółków gagatu zmieszanych z jakimś płynem; wody, w której uprzednio moczone lub gotowano ów kamień oraz inhalacji z palonego gagatu. Był stosowany przy dolegliwościach zębów, przy problemach menstruacyjnych. Wierzono również, iż jest środkiem wspomagającym osłabiony żołądek, pracę serca, działa także jako odtrutka na trucizny. Jego dobroczynne działanie miało związek również z porodem; uważano, iż ułatwia narodzenie się dziecka. W Museum of London znajduje się średniowieczna gagatowa misa (przypominająca drewniane naczynie), której używano podczas porodów. Położna podawała w niej wodę do picia rodzącej. Płyn, zgodnie z wierzeniami, przyjmował właściwości gagatu i pomagał kobiecie znieść ból. Kościół nie sprzeciwiał się tego typu praktykom, bo nie miały one związku z diabłem. Wykorzystywano wszak to, co było częścią boskiego stworzenia (minerały, skały) o wyjątkowych cechach (Świerzowska, 2003, s. 175–188).

internetowe). Nadto odgrywa istotną rolę w przemyśle kosmetycznym, wchodzi w skład bogatego asortymentu rozmaitych produktów do pielęgnacji ciała (np. mydła, maseczki, kremy, peelingi do twarzy, szampony, odżywki do włosów, rękawice do masażu), past do wybielania zębów. Pełni ważne funkcje w przemyśle spożywczym (np. zapewnia czystość i bezpieczeństwo artykułów żywnościowych), jako barwnik (E 153) jest używany także przy produkcji rozmaitych wyrobów, w tym dżemów, napojów, serów, lodów, cukierków np. „kopalnioków”, które swoim kształtem i kolorem przypominają małe bryły węgla. Różne kulinarnie pamiątki z dodatkiem sproszkowanego węgla (w asortymencie produktów żywnościowych dominują przede wszystkim słodczyce i alkohol) promują dziedzictwo górnicze Śląska.

Kończąc rozważania o wybranych aspektach obecności węgla w wierzeniach i praktykach leczniczych w tradycyjnej kulturze ludowej, trzeba dopowiedzieć, że obecnie stanowi on przedmiot badań rozwijającej się humanistyki węglowej, której celem jest „uwrażliwienie na wieloaspektowe istnienie węgla, jego historię w powiązaniu z ludźmi, oddziaływaniem na przyrodę, a przede wszystkim – o perspektywy wszystkich tych relacji, przez długi czas ograniczane do wyznaczania węglowi roli jedynie w przemyśle” (Tomczok, 2022, s. 22). Jak zatem widać, węgiel wciąż może zaskakiwać, a narracja o nim uwzględniać nowe konteksty i analizy...

#### BIBLIOGRAFIA

- Barthel de Weydenthal, M. (1929). *Uroczę oczy*. Lwów: Towarzystwo Naukowe.
- Biegeleisen, H. (1929). *Lecznictwo ludu polskiego*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Biegeleisen, H. (1927). *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*. Lwów: Drukarnia Antoniego Gojawiczyńskiego.
- Burszta, J. (1967). Lecznictwo ludowe. W: J. Burszta (red.), *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. 3. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 393–436.
- Ciszewski, S. (1887). *Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*. Osobne odbicie z X i XI tomu Zbioru wiad. Komisji antropologicznej Akademii Umiejętności. Kraków.
- Crane, R. (2023). *Węgiel. Natura i kultura*, tłum. M. Tomczok i P. Tomczok. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Hoff, B. (1888). *Lud cieszyński. Jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny*. Warszawa: Księgarnia M. Arcta.
- Kolberg, O. (1962a). *Dzieła wszystkie*, t. 7: *Krakowskie*, cz. III. Wrocław–Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kolberg, O. (1962b). *Dzieła wszystkie*, t. 15: *Wielkie Księstwo Poznańskie*, cz. VII. Wrocław–Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

- Kolberg, O. (1965). *Dzieła wszystkie*, t. 43: *Śląsk*. Wrocław–Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Gawęłek, F. (1910). Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie w pow. brzeskim. *Materyały Antropologiczne-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. 11, 101–102.
- Gromadzki, S., *Węgiel drzewny*. Pozyskano z: <https://zdrowie1.com/artykuly/wegiel-drzewny/> (dostęp: 11.08.2025).
- Gruszczyk, H. (1984). *Nauka o złożach*. Warszawa: Wydawnictwa Geologiczne.
- Hazen, R.M. (2022). *Symfonia C. Węgiel i ewolucja prawie wszystkiego*, tłum. R. Śmietana. Kraków: Copernicus Center Press.
- Łłodnicki, Z. i Pieńczak, A. (2013). *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. IX: *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia urodzinowe, cz. 2: Zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z matką i dzieckiem*. Wrocław–Cieszyn: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Uniwersytet Śląski Filia w Cieszynie.
- Kopernicki, I. (1887). Przyczynek do etnografii ludu ruskiego na Wołyniu z materiałów zebranych przez p. Zofiję Rokossowską we wsi Jurkowszczyźnie w pow. Zwiąhelskim. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, t. 11.
- Kosiński, W. (1904). Materyały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicyi zachodniej. Część II: Wierzenia i przesady. *Materyały Antropologiczne-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. 7.
- Kowalski, P. (1998). *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kujawska, M., Łuczaj, E., Sosnowska, J. i Klepacki, P. (2016). *Rosliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kurlus, T. (1978). *Węgiel*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Libera, Z. (2014). Semiotyka medycyny we wczesnej nowożytności a etnosemiotyka w etnomedycynie XIX–XX wieku. *Rocznik Antropologii Historii*, nr 1, 57–91.
- Moszyński, K. (1934). *Kultura ludowa Słowian, cz. 2: Kultura duchowa*. Warszawa: Polska Akademia Umiejętności.
- Pieńczak, A. (2011). *Żywotność praktyk magicznych na przykładzie sposobów ochrony dzieci przed urokiem (przygotowano z materiałów „Polskiego Atlasu Etnograficznego”)*. Repozytorium Uniwersytetu Śląskiego. Pozyskano z: <https://www.base-search.net/Record/4d1bc4bc4268841bf9d0c86116c5895b5658dc06ae2dd5196166e8cd1d9705e9> (dostęp: 15.06.2025).
- Pobratymiec (1899). Środki lecznicze i ich nazwy aptekarskie u ludu (Z pow. myślenickiego). *Lud*, 164–166.
- Polo, M. (1954). *Opisanie świata*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Schwarz, J. *Charcoal is one of the most important substances ever discovered*. Pozyskano z: <https://www.mcgill.ca/oss/article/environment-health/charcoal-one-most-important-substances-ever-discovered> (dostęp: 10.08.2025).
- Segel, B.W. (1897). Wierzenia i lecznictwo ludowe Żydów. *Lud*, 49–61.

- Simonides, D. (1988). *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*. Opole: Śląski Instytut Naukowy.
- Simonides, D. (2007). *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Świerzowska, A. (2003). *Bursztyn, koral, gagat. Symbolika religijna i magiczna*. Kraków: „Nomos”.
- Świętek, J. (1893). *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*. Kraków: Nakładem Akademii Umiejętności.
- Toeppen, M. (1892). Wierzenia mazurskie (dalszy ciąg). *Wiśła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny* t. 6, z. 3, 646–647.
- Udziała, M. (1891). *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Przyczynki do etnografii polskiej*. Warszawa: Księgarnia M. Arcta.
- Tomczok, M. (2022). Humanistyka węglowa w kręgu energii kontrindustrialnych. *Porównania*, nr 31, 21–37.
- Wójtowicz, M. (2013). Semantyka wybranych liczb w kulturze ludowej mieszkańców wsi. *Studia Wschodniosłowiańskie*, t. 13, 361–374.
- Zawiliński, R. (1892). Przesady i zabobony w ust ludu w różnych okolicach zebrane. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Kulturowej*, t. 16, 253–267.
- Ziamba, J. (1983). *Stromą na dół drabiną. Z tradycji polskiego górnictwa*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

**Dorota Światała-Trybek** – dr hab., prof. UO; pracuje w Katedrze Nauk o Kulturze i Religii w Uniwersytecie Opolskim. Zajmuje się problemami z obszaru tradycyjnej i współczesnej kultury, dziedzictwa materialnego i niematerialnego, antropologii jedzenia, turystyki kulturowej, religijności i pobożności ludowej. Jest autorką (lub współautorką) 11 prac zwartych, w tym: *Święto i zabawa. Odpusty parafialne na Górnym Śląsku* (2000), *Tragedia w kopalni. Kulturowe konteksty katastrof i wypadków górniczych* (2014), *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska* (2018), *Dobra rada złota warta, czyli porady dla śląskich gospodyń (na materiałach z XIX i pierwszej połowy XX wieku)* (2022), *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego*, t. X: *Wybrane zagadnienia z zakresu kultury kulinarnej – pożywienie codzienne*, cz. 1: *Województwa: śląskie, opolskie i dolnośląskie* (2025). Pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady Wykonawczej ds. badań i praktyk kulturowych Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej (International Organization of Folk Art – IOV) Sekcja Polska, współpracuje z wieloma instytucjami kultury, w których prowadzi wykłady i warsztaty; jest również członkinią jury regionalnych konkursów gwarowych i kulinarnych.

